

# Nie kładź palca między drzwi – Karol Hanusz

Jeszcze, jako mały brzdąc  
Pod sypialnią stałem, drżąc  
I podsłuchiwałem to, co chcę

Aż mnie spotkał straszny cios  
Bo dostałem drzwiami w nos  
A mamusia wykrzyczała mnie

Nie kładź palca, nie kładź palca  
Nie kładź palca między drzwi  
Nie kładź palca, nie kładź palca  
Bo go jeszcze przytną ci

Wszystko można, ale z ostrożna  
Szalej dalej, ale przyrzeknij mi

Nie kłaść palca, nie kłaść palca  
Nie kłaść palca między drzwi

-----

Wszystko można, ale z ostrożna  
Szalej dalej, ale przyrzeknij mi

Nie kłaść palca, nie kłaść palca  
Nie kłaść palca między drzwi

Na seansie, pomnę, raz  
Kiedy fluid złączył nas  
Stolik skakał, nóżką dając znak

Nagle dziwny słyszę ruch  
Nie wiem, duch to, czy nie duch  
Ale jedna z pań krzyknęła tak  
Nie kładź palca, nie kładź palca  
Nie kładź palca między drzwi  
Nie kładź palca, nie kładź palca  
Bo go jeszcze przytną ci

Wszystko można, ale z ostrożna  
Szalej dalej, ale przyrzeknij mi

Nie kłaść palca, nie kłaść palca  
Nie kłaść palca między drzwi

-----

Wszystko można, ale z ostrożna  
Szalej dalej, ale przyrzeknij mi

Nie kłaść palca, nie kłaść palca  
Nie kłaść palca między drzwi



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych